

Sygn. akt VI ACa 1363/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Krzysztof Tucharz (spr.)

Sędzia SA – Regina Owczarek – Jędrasik

Sędzia SA – Beata Waś

Protokolant: sekr. sądowy – Agnieszka Pawłowska

po rozpoznaniu w dniu 20 listopada 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. C. i (...) z siedzibą w W.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 29 maja 2013 r.

sygn. akt III C 1184/11

I oddala apelację;

II zasądza od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz B. C. kwotę 270 zł (dwieście siedemdziesiąt złotych), a na rzecz (...) z siedzibą w W. kwotę 1170 zł (jeden tysiąc sto siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 9 listopada 2011 r. powodowie – B. C. oraz (...), skierowanym przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W., domagali się, w związku z naruszeniem ich dóbr osobistych zobowiązania strony pozwanej do opublikowania stosownych przeprosin na stronie internetowej (...) a ponadto w Telewizji (...) przed programem (...) o godz. 19.50 poprzez wyświetlenie przez dwie minuty wyraźnie widocznego oświadczenia na całym ekranie.

Wnosili również o upoważnienie powodów do zastępczego wykonania zobowiązania publikacji oświadczeń w razie niespełnienia tego zobowiązania przez pozwaną oraz zasądzenie od niej, na cel społeczny tj. na rzecz (...) w W. kwoty 10.000 zł.

Strona wносиła o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z dnia 29 maja 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił częściowo powództwo poprzez:

1. zobowiązanie (...) S.A. do opublikowania:

a. na stronie (główniej) internetowej (...) oświadczenia w ramce, taką samą czcionką, jakiej użyto do streszczenia spornego reportażu o treści:

(...) Spółka Akcyjna przeprasza (...) oraz B. C., Zastępcę Dyrektora (...), za naruszenie dóbr osobistych w postaci dobrego imienia poprzez opublikowanie w programie (...) z dnia 10 lutego 2012 r. nieprawdziwych informacji co do nabycia przez kierownictwo (...) nieruchomości po zaniżonej cenie”,

b. w Telewizji (...), przed programem (...) o godz. 19.50, poprzez wyświetlenie oświadczenia o takiej samej treści przez jedną minutę, wyraźnie widocznego, czarną czcionką na białym tle, tak aby tekst wypełniał cały ekran;

2. zasądzenie od (...) S.A. na rzecz (...) w W. kwotę 10.000 zł.

W pozostałej części Sąd powództwo oddalił i rozstrzygnął o kosztach procesu zgodnie z art. 100 zd. 2 k.p.c.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

W dniu 7 maja 2003 r. H. G. i H. T. dokonały darowizny na rzecz (...) (który to podmiot jest osobą prawną i organizacją pożytku publicznego) nieruchomości, położonej we wsi L. (powiat (...)), stanowiącej działkę gruntu nr ewid. (...) o pow. 6600 m². Na tej działce znajdował się dom mieszkalny z XIX wieku, pięcioizbowy, wyposażony w instalację elektryczną i wodociągową, murowana obora oraz drewnitnia. Darowizna połączona była z zobowiązaniem strony obdarowanej do sprawowania stałej opieki nad grobami rodziny B. na cmentarzu w H.. Przedmiotowa nieruchomość miała być wykorzystywana na cele charytatywne. Wartość darowizny została ustalona na kwotę 20.000 zł.

Budynek mieszkalny znajdował się w bardzo złym stanie technicznym i ulegał dalszej degradacji. Wobec braku środków potrzebnych na jego remont powodowa (...) podjęła decyzję o sprzedaży tej nieruchomości, z tym że wobec nałożonego przez darczyńców zobowiązania dotyczącego opieki nad grobami stronie sprzedającej zależało na tym, żeby nabywca nie był stroną „przypadkową”. Po upływie ok. pół roku poszukiwań kogoś zainteresowanego kupnem, ówczesny Dyrektor (...) zaproponował aby przedmiotową nieruchomość nabyła B. C., pełniąca funkcję Zastępcy Dyrektora tego (...).

W dniu 6 czerwca 2006 r. została zawarta pomiędzy (...) a B. C. i jej mężem – A. C. warunkowa umowa sprzedaży nieruchomości, z uwagi na przysługujące Agencji (...) ustawowe prawo pierwokupu, z którego Agencja nie skorzystała.

Małżonkowie C. nabyli tę nieruchomość za kwotę 10.000 zł i przejęli obowiązek opieki nad grobami rodziny B..

W dniu 10 lutego 2010 r. w telewizji (...) został wyemitowany, w programie (...), reportaż pt. (...). W powyższej publikacji anonimowa osoba przedstawiająca się jako pracownik (...) utrzymywała, że instytucja ta jest „nastawiona na prywatne bogacenie się wąskiej grupki osób” i przedstawiła akt notarialny – umowy darowizny przedmiotowej nieruchomości, sugerując dziennikarzowi (...) aby ten sprawdził co dzieje się obecnie z tą działką.

W rozmowie z dziennikarzem (...) K. M., córka jednej z darczyńców stwierdziła, że wolałaby matki aby w tym domu powstał ośrodek dla samotnych matek, lub „coś w tym rodzaju”.

Autorzy programu ustalili, że obecną właścicielką przedmiotowej nieruchomości jest powódka B. C. (zastępca Dyrektora (...)) i jej mąż, którzy nabyli tę działkę od powodowej organizacji za kwotę 10.000 zł.

Poproszony o wypowiedź na temat ceny powyższej transakcji - rzeczoznawca majątkowy stwierdził, że jest to cena śmiesznie niska a narrator audycji wyjaśnił, że według eksperta nieruchomość była warta 42.900 zł.

Zamieszczony też został w reportażu wywiad z poprzednim Dyrektorem (...)- księdzem M. J., który przyznał, że darowana nieruchomość została sprzedana bez przetargu powódce B. C., gdyż stan techniczny znajdujących się tam

obiektów ulegał degradacji i (...) „nie wiedział co z tym zrobić” a następnie uzyskane ze sprzedaży środki przeznaczył na cele charytatywne. Obecny dyrektor (...) – ksiądz Z. Z. ocenił, że przedmiotowa transakcja nastąpiła zgodnie z prawem, ale dodał, że sam nie doradzałby podpisania takiej umowy.

Dziennikarze (...) udali się ponadto na cmentarz w H., gdzie obecna tam siostra cioteczna darczyńców powiedziała, że grób rodziny darczyńców nie jest zadbane, nigdy nie zastała tam świeżych kwiatów czy zniczy. W końcowej części reportażu znalazła się wypowiedź dziennikarza (...) o treści „ szkoda, że woli darczyńców nie stało się zadość i bardzo smutne, że dopuściła się tego organizacja ciesząca się tak dużym zaufaniem społecznym”.

Przed emisją programu dziennikarze (...) skontaktowali się telefonicznie z B. C., przebywającą na wczasach, która wyraziła chęć spotkania się z tymi osobami po powrocie z urlopu, w celu wyjaśnienia wszystkich okoliczności związanych z zakupem przedmiotowej nieruchomości. Przesłała również do redakcji (...) drogą elektroniczną, zdjęcia obrazujące stan nieruchomości z chwili zawarcia tej umowy. Nie spotkało się o jednak z jakimkolwiek odzewem drugiej strony. Występujący w programie rzeczoznawca K. J. wypowiadał się co do wartości nieruchomości bez dokonania jej oględzin, w oparciu o słowny jej opis. Po emisji spornej audycji pojawiło się na stronie internetowej (...) wiele negatywnych komentarzy kierowanych zarówno pod adresem B. C. jak i powodowej (...).

W stosunku do roku 2009 wysokość przychodów uzyskiwanych przez (...), jako organizację pożytku publicznego spadła w 2010 r. o ponad 40.000 zł.

Natomiast B. C. musiała korzystać z pomocy psychologicznej, gdyż bardzo przeżyła całe to zdarzenie.

Strona pozwana zamieściła później na stronie internetowej, gdzie znajdował się przedmiotowy reportaż, uzyskaną od powodowego C. informację, że prokuratura umorzyła dochodzenie w sprawie spornej transakcji, na tej podstawie, iż powołany przez nią biegły stwierdził zgodność ustalonej ceny sprzedaży z wartością rynkową tej nieruchomości.

W ocenie Sądu Okręgowego przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe pozwala przyjąć, iż wniesione powództwo, jest w przeważającej części uzasadnione. Odnosząc się do zeznań świadków: T. P. (1) (autora reportażu) i A. M. (osoby współpracującej z ww. dziennikarzem) Sąd uznał za niewiarygodne ich relacje, co do przedstawionego przez nich zamysłu, jaki towarzyszył tematowi reportażu, gdyż pozostawały one w sprzeczności z materiałem filmowym.

Co się tyczy zeznań pozostałych świadków to były one rzetelne i nie nasuwały, zdaniem Sądu żadnych wątpliwości odnośnie ich zgodności z prawdą. Tak samo zostały ocenione zeznania przesłuchanych w charakterze strony powodowej – B. C. i Z. Z.. Wskazane tu osoby w sposób wiarygodny wyjaśniły okoliczności zawarcia spornej umowy oraz opisały skutki wynikłe z emisji przedmiotowego reportażu.

Sposób przedstawienia w nim informacji wywołuje u potencjalnego odbiorcy jednoznaczne przekonanie, że w powodowej (...) sprzeniewierzono się zasadom uczciwości poprzez sprzedaż darowanej na cele charytatywne nieruchomości, „po znajomości” i za znacznie zaniżoną cenę. Tego rodzaju sugestie naraziły powodów na utratę zaufania niezbędnego do prowadzenia działalności charytatywnej. W reportażu przytoczonych zostało szereg sugestii tworzących określoną atmosferę takich jak np. że: sprzedaż miała „tajemniczy charakter”, „nieruchomość została sprzedana za cenę „śmiesznie niską”, „cała sprawa jest bardzo smutna gdyż nadużyto zaufanie darczyńców”.

Skutkiem tego były reakcje widzów programu, którzy wyrażali swoje zdumienie i oburzenie całą tą sytuacją.

Zdaniem Sądu doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki B. C. w postaci jej dobrego imienia, gdyż zaczęła ona być postrzegana jako osoba, która wykorzystwała pełnioną w (...) funkcję w celu przysporzenia sobie korzyści majątkowej.

Również w przypadku powodowej organizacji (...) miało miejsce naruszenie jej dobrego imienia a to z tego względu, że posądzenie tej strony o bezprawne działania i koniunkturalizm powoduje podważenie zaufania do niej, odmowę przekazywania jej środków na prowadzenie działalności charytatywnej.

Strona pozwana nie wykazała, że jej działania nie nosiły cech bezprawności tj. że mieściły się w ramach obowiązującego porządku prawnego lub miały na celu ochronę interesu społecznego.

Jakkolwiek obowiązkiem mediów jest informowanie opinii publicznej o istotnych sprawach i dozwolona jest krytyka negatywnych zjawisk w życiu społecznym to jednak nie może ta rola osłabiać ochrony dóbr osobistych. Nie negując argumentacji pozwanej, że celem działalności dziennikarskiej jest m. in. wyszukiwanie nieprawidłowości istniejących w organizacjach pożytku publicznego Sąd wskazał, że opublikowany reportaż zawierał jedynie fragmentaryczny obraz całego zdarzenia.

Dziennikarze odmówili przedstawienia przesłanych im przez powódkę B. C. zdjęć, na których widniały obiekty budowlane z dnia zakupu przez nią przedmiotowej nieruchomości a w materiale filmowym ukazali aktualny stan budynków, które zostały wyremontowane.

Wywiad z księdzem Z. Z. został zorganizowany w taki sposób, że osoba ta nie była wcześniej uprzedzona – jaka kwestia będzie przedmiotem rozmowy, co uniemożliwiło dyrektorowi (...) odpowiednie przygotowanie się do udzielenia odpowiedzi na zadawane mu przez dziennikarza pytania. W reportażu nie wyjaśniono też, że nieruchomość była obciążona obowiązkiem opieki na grobem, co nie pozostawało bez znaczenia dla jej wartości rynkowej oraz możliwości znalezienia nabywcy, godnego zaufania, który podejmie się realizacji takiego zobowiązania.

Sąd krytycznie ocenił też sposób w jaki dziennikarze pozyskali tzw. „wycenę” przedmiotowej nieruchomości od rzeczoznawcy majątkowego.

Jego wiedza ograniczyła się do zapoznania się z treścią aktu notarialnego z czerwca 2006 r., bez dokonania oględzin działki a świadek T. P. (1) nie dążył do rzetelnego wyjaśnienia wartości tej nieruchomości, koncertując się na tezie, że powódka B. C. jest ostatnią osobą, która powinna kupić rzeczoną działkę.

Postępowanie dziennikarzy (...) Sąd określił jako intencjonalne, zmierzające do dyskredytacji powodów w oczach widzów. Naruszało ono wymogi art. 12 ust. 1 ustawy Prawo prasowe wskutek niezachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu materiałów prasowych.

Sąd podkreślił, że wolność mediów nie ma absolutnego charakteru a przez emisję spornego programu o bardzo dużym zasięgu naruszenie dóbr osobistych powodów było dla poszkodowanych niezwykle dotkliwe. Nakazując stronie pozwanej złożenie oświadczenia odpowiedniej treści Sąd dokonał skrótu żądanych przeprosin i uznał za uzasadnione opublikowanie ich w tej samej telewizji i o tej samej godzinie, o której nastąpiła emisja kwestionowanej audycji.

Ponadto uwzględnił roszczenie o nakazanie pozwanej usunięcia przedmiotowego reportażu ze strony internetowej, gdzie jest on nadal dostępny dla nieograniczonej liczby osób i skutkuje ciągłym naruszaniem dóbr osobistych powodów oraz zamieszczenie tam również wskazanych wyżej przeprosin, w formie jednego oświadczenia.

Wobec doznanej przez powódkę B. C. krzywdy jak również z racji negatywnych i wymiernych skutków jakie pociągnęło za sobą dla działalności (...) opublikowanie tego reportażu, Sąd przychylił się do żądania strony powodowej zasądzenia świadczenia pieniężnego (tj. kwoty 10.000 zł) na cel społeczny co pozostaje w zgodzie z funkcją kompensacyjną i represyjną tej instytucji.

Nie istnieje przy tym tożsamość podmiotu będącego powodem w niniejszej sprawie - (...) i organizacji na rzecz której zasądzone zostało to świadczenie - (...).

Jako podlegające oddaleniu Sąd ocenił żądanie powódki B. C., w którym domagała się ona od pozwanego również przeprosin za naruszenie jej prawa do prywatności i wizerunku.

Poza tym Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia roszczenia powodów o upoważnienie ich do opublikowania, na koszt strony pozwanej oświadczeń, o których mowa w art. 24 § 1 k.c., w razie niewykonania przez nią tego

zobowiązania, a to z racji niewymagalności świadczenia w dacie wydania wyroku i uwzględniającego niniejsze powództwo, co nie daje podstaw do zastosowania przepisu art. 480 k.c.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. mając na uwadze okoliczność, że powodowie ulegli stronie przeciwnej tylko w niewielkim zakresie.

Od tego wyroku, w części uwzględniającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach procesu, apelację wносиła pozwana (...) S.A. podnosząc następujące zarzuty:

1) błędy w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia poprzez przyjęcie, że:

a) emisja spornej audycji skutkowałą naruszeniem dóbr osobistych powódek,

b) realizacja i emisja spornej audycji nie była przejawem działania pozwanej w interesie społecznym,

c) przy realizacji spornej audycji dziennikarze nie zachowali zawodowej rzetelności i staranności wskutek:

-pominięcia w audycji, że dom w chwili kupna był w złym stanie technicznym,

- pominięcia w audycji stanowiska B. C. oraz tego, że nieruchomość jest obciążona obowiązkiem opieki,

-nieustalenia, czy na przedmiotowej nieruchomości było możliwe prowadzenie działalności charytatywnej,

-błędne poinformowania widzów, że według darowizny nieruchomość miała być przeznaczona na cele związane z organizacją tam domu samotnej matki,

- tego, że ekspertowi – K. J. zasugerowano, że cena została zaniżona,

-pominięcia kwestie wyceny domu a skupieniu się na szacunku działki,

d) emisja audycji wywołała negatywne reakcje widzów,

e) na skutek emisji audycji uległy obniżeniu wpływy (...) z tytułu 1% podatku dochodowego,

f) przed emisją programu dziennikarze kontaktowali się z powódką B. C. tylko raz,

g) wypowiadający się w audycji ekspert K. J. nie widział żadnych dokumentów dotyczących przedmiotowej nieruchomości;

2) naruszenie przepisów postępowania tj.:

a) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 308 § 1 k.p.c. poprzez oparcie ustaleń na podstawie wydruków i kserokopii, które nie stanowią dokumentów urzędowych ani prywatnych w sytuacji, gdy wbrew stanowisku sądu I instancji wartość dowodowa tych środków była kwestionowana przez pozwaną,

b) art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o ponowne przesłuchanie świadka T. P. (1),

c) art. 227 k.p.c. poprzez uchylenie pytań pełnomocnika pozwanej do świadka A. T. dotyczących instytucji odmawiających dotacji na rzecz powódki w sytuacji, gdy powyższa okoliczność miała istotne znaczenie dla określenia skutków naruszenia,

d) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń przy braku jakichkolwiek dowodów odnośnie:

- przyjęcia, że wskutek emisji audycji uległy obniżeniu wpływy powódki (...) z tytułu 1% podatku dochodowego,

-zasugerowania przez dziennikarzy ekspertowi wypowiadającemu się w audycji, że cena została zaniżona;

3) naruszenie prawa materialnego tj.:

a) art. 12 ust. 1 ustawy Prawo prasowe przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż jednym z wymogów w ramach rzetelności i staranności dziennikarskiej jest:

-uprzednie, przed przystąpieniem do przeprowadzenia wywiadu poinformowanie rozmówcy o przedmiocie wywiadu,

-wskazywanie ekspertowi jaką metodologię pracy ma przyjąć w związku ze stanowiskiem wyrażonym w materiale prasowym.

Wskazując na powyższe zarzuty strona pozwana wносиła o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa obydwu powódek w całości oraz zasądzenie od nich, na rzecz strony przeciwnej kosztów postępowania za obie instancje.

Pełnomocnik powódek wносиł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od pozwanej na rzecz swoich mocodawców kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej nie mogła odnieść zamierzonych skutków prawnych mimo, że niektóre z podniesionych w niej zarzutów okazały się trafne.

Jeżeli chodzi o kwestie – czy emisja spornej audycji skutkowała naruszeniem dóbr osobistych powodów to nie może ulegać żadnej wątpliwości okoliczność, że powyższe zdarzenie godziło obiektywnie w dobre imię powódki B. C. oraz w reputację (...).

Przedmiotowy reportaż zawierał jednoznacznie negatywny obraz powodów z uwagi na istnienie rzekomo kumoterskich układów we władzach powodowej organizacji, co pozwoliło na bezpodstawne wzbogacenie się powódki B. C. ze szkodą dla interesów osób wymagających wsparcia materialnego ze strony tej kościelnej osoby prawnej a ponadto wskutek zlekceważenia woli darczyńców odnośnie sposobu wykorzystania przedmiotu darowizny.

Tego rodzaju naświetlenie całej sprawy musiało, z oczywistych względów, wzbudzić u odbiorców audycji negatywne emocje i bardzo krytyczne oceny postępowania powodów.

Zgadzając się z zarzutem apelacji, że dołączone do pozwu wydruki i kserokopie, zawierające rzekome wypowiedzi osób postronnych na temat spornej audycji i powodów nie mogły stanowić dowodu z dokumentów z racji formy w jakiej zostały przedstawione a ich treść strona pozwana zakwestionowała w odpowiedzi na pozew (k. 385 a.s.), to jednak należy zauważyć, że na powyższe okoliczność zeznawali przesłuchani w sprawie świadkowie: M. J. i K. B., którym to relacjom Sąd Okręgowy dał wiarę i brak jest podstaw aby zanegować to stanowisko.

Sąd Apelacyjny podziela też pogląd sądu I instancji, że bezprawność naruszenia dóbr osobistych powodów nie może być uchylona z odwołaniem się pozwanego do działania w obronie uzasadnionego interesu prawnego a to z uwagi na uchybienie wymogom dochowania przez dziennikarzy (...) działania ze szczególną starannością i rzetelnością zawodową.

W takiej sytuacji nawet wykazanie, że dana publikacja realizowała interes publiczny nie jest wystarczającą przesłanką do zastosowania tego rodzaju kontratypu (vide: uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 18 lutego 2005 r. III CZP 53/04 publ. OSNC 2005 nr 7-8 poz. 114).

Samo zainteresowanie się pozwanego przedmiotową transakcją mogło być uzasadnione potrzebą ochrony interesu społecznego gdyż już sam fakt zawarcia umowy cywilnoprawnej, pomiędzy organizacją pożytku publicznego a osobą fizyczną wchodzącą w skład jej kierownictwa, dotyczącej zbycia składnika majątkowego należącego do mienia tej organizacji, rodziło zastrzeżenia z etycznego punktu widzenia (tak należy w istocie postrzegać zamieszczone w audycji

stwierdzenie ks. Z. Z. – cyt. „Ja bym tego nie zrobił tak”). Ponadto, z powodu braku przejrzystości takich czynności musiało to nasuwać wątpliwości – czy zachowana została zasada ekwiwalentności wzajemnych świadczeń stron.

Odnośnie tego ostatniego zagadnienia skarżący argumentuje, że przedstawiając nabycie przedmiotowej nieruchomości przez powódkę B. C. na bardzo korzystnych warunkach finansowych („za bezcen”) zostały spełnione wszystkie niezbędne akty staranności dziennikarskiej a to wobec zasięgnięcia opinii rzeczoznawcy majątkowego co do cen jakie kształtowały się w obrocie wolnorynkowym na tego rodzaju nieruchomości, z położeniem nacisku na wartość samego gruntu. Z tym poglądem nie sposób się zgodzić.

Analiza zeznań świadka K. J. (k. 460 – 461 a.s.) pozwala stwierdzić, iż po pierwsze – osoba ta wypowiadała się na temat ceny transakcyjnej nieruchomości bez dokonania jej oględzin (w oparciu o okazany akt notarialny), po drugie – „opinia” o wartości nieruchomości dotyczyła tego okresu, w którym miał być emitowany program tj. luty 2010 r. podczas gdy sporna umowa została zawarta w czerwcu 2006 r., po trzecie – świadek nie pamiętał, czy został poinformowany o tym, że nieruchomość jest obciążona (obowiązkiem sprawowania opieki nad grobem) i przyznał, że ta okoliczność miałyby wpływ na ocenę kwoty za jaką zbyt nieruchomości.

Co do istnienia takiego obciążenia w akcie notarialnym, autorzy programu nie poinformowali o tym fakcie widzów, co potwierdza skarżący w apelacji (k. 594 a.s.), bagatelizując jednocześnie ten fakt.

Dziennikarze (...) nie zadali też sobie trudu udania się do właściwego Urzędu Skarbowego celem sprawdzenia, czy organ ten kwestionował podaną w umowie cenę transakcyjną skoro miała ona być rzekomo kilkakrotnie zaniżona (co nie znalazło potwierdzenia w sporządzonej później opinii biegłego sądowego, na zlecenie Prokuratury).

Za nieuczciwy należy uznać zabieg polegający na pokazaniu widzom przedmiotowej nieruchomości według jej aktualnego stanu tj. z wyremontowanym budynkiem bez jednoczesnego ujawnienia przesłanych przez powódkę zdjęć tego obiektu w momencie dokonywania spornej transakcji.

Z zeznań świadka T. P. (1) (k. 447 a.s.) wynika, że nie zdecydowano się przedstawić tych zdjęć – bo jak wyjaśnił „nie miały one istotnego wpływu na wartość nieruchomości z daty sprzedaży”. W apelacji skarżący powołuje się na zamieszczenie w programie telefonicznej wypowiedzi powódki B. C. o złym stanie technicznym budynków znajdujących się na nieruchomości. Czym innym jest jednak, przytoczona ogólna informacja na ten temat ze strony osoby, która jawi się w tym programie jako oczywisty beneficjent spornej czynności ze szkodą dla realizacji zadań charytatywnych organizacji (...) a czym innym egzemplifikacja poprzedniego stanu przedmiotowej nieruchomości za pomocą wykonanych wówczas zdjęć.

Pozwany utrzymuje też, że dochowano należytej staranności dziennikarskiej umożliwiając powódce przedstawienie własnego stanowiska w tej sprawie.

W rzeczywistości miał miejsce kontakt telefoniczny z powódką przebywającą na wczasach w Z., podczas gdy prosiła ona dziennikarza o spotkanie się z nią osobiście (k. 397 a.s.), co poniekąd potwierdzał świadek T. P. (1) (k. 447 a.s.) wyjaśniając jednocześnie, że dla „koleudantów nie była to sprawa istotna”.

Biorąc pod uwagę ciężar gatunkowy stawianych powódce i kierownictwu (...) zarzutów trudno uznać, że takie postępowanie władz (...) mogło być uznane za właściwe.

W materiale filmowym pojawia się wypowiedź E. L. (krewnej darczyńców) gdzie utrzymuje ona jakoby zaobserwowała brak dbałości o grób, którym powinna opiekować się powódka.

Odnośnie tego zarzutu uniemożliwiono powódce zajęcie stanowiska a w trakcie wyjaśnień składanych informacyjnie (potwierdzonych w końcowym przesłuchaniu) stanowczo zaprzeczyła ona tym oskarżeniom i podała, że w 2009 r. wyremontowała grób.

Dziennikarze (...) przyjęli też za nie budzącą żadnej wątpliwości okoliczność, że wolą darczyńców było aby (...) zorganizował w starym budynku mieszkalnym dom dla samotnych matek, opierając się tylko na informacji uzyskanej od córki jednej z darczyńców, która to wypowiedź nota bene nie była jednoznaczna (cytat: „chciała, żeby w tym domu powstał jakiś ośrodek dla samotnych matek, lub coś w tym rodzaju”) i bez skonfrontowania jej z treścią aktu notarialnego z 2003 r. gdzie znajduje się jedynie oświadczenie ówczesnego dyrektora (...) (ks. M. J.), że przedmiot darowizny zostanie wykorzystany na cele charytatywne (k. 32 a.s.).

Nie sposób więc inaczej ocenić przekazu audycji, jak tylko w ten sposób, że (...) sprzeniewierzył się woli darczyńców i darowana nieruchomości trafiła do B. C. (zastępcy Dyrektora tej organizacji), która nabyła ją za bezcen i w dodatku nie realizuje ciężącego na niej obowiązku opieki nad grobem.

Takie przedstawienie całej tej sprawy świadczy o braku obiektywizmu ze strony pozwanej, która kreuje obraz powodowej organizacji jako podmiotu kierującego się prywatą i nie dbającej o interesy osób wymagających pomocy materialnej. Dobitnym tego potwierdzeniem jest opatrzenie przez pozwaną w intencjach rzeczonoż materiału tytułem – „Zamiast Domu dla samotnych matek prywatna posiadłość wiceszefowej (...). Nie wytrzymuje krytyki argument skarżącego, iż reportaż nie zarzucał, że nieruchomości nie wykorzystano zgodnie z wolą darczyńców, w konfrontacji z ostatnim zdaniem dziennikarza prowadzącego program (...). Ogląd całego reportażu nasuwa nieodparte wrażenie, że jego autor był zdeterminowany w dążeniu do potwierdzenia słuszności oskarżeń, jakie na początku programu kierował pod adresem kierownictwa (...) anonimowy informator dziennikarza (świadka T. P. (1)).

Tymczasem przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że gdyby dziennikarze (...) postępowali w sposób ostrożny, bezstronny i sumienny, sprawdzali zgodność z prawdą uzyskanych informacji poprzez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i nie działali „pod z góry założoną tezę”, to nie powstałaby audycja ukazująca opisane tam zdarzenia w fałszywym świetle i naruszająca w drastyczny sposób dobra osobiste powodów.

Należy jeszcze raz podkreślić, że wątpliwa pod względem etycznym transakcja do jakiej doszło pomiędzy powodką B. C. i jej mężem a powodową organizacją nie usprawiedliwia działań pozwanej, które nadały całej sprawie posmak sensacyjnej afery, kompromitującej kierownictwo powodowej organizacji i narażały ten podmiot na utratę zaufania społecznego, niezbędnego do realizacji zadań statutowych.

Można zgodzić się z zarzutem, że brak uprzedniego poinformowania przez dziennikarza osoby z którą przeprowadzał on wywiad tj. ks. Z. Z., co ma być przedmiotem rozmowy, nie stanowi przejawu naruszenia wymogów zachowania rzetelności i staranności dziennikarskiej, zwłaszcza, że obecnemu Dyrektorowi (...) znany był fakt zawarcia spornej transakcji. Natomiast w nawiązaniu do tego wywiadu można zarzucić dziennikarzowi brak ostrożności w wyrażaniu swoich sądów skoro w sposób autorytatywny twierdził on, że (...) sprzedał nieruchomość za bezcen swojemu wicedyrektorowi.

Jeżeli zaś chodzi o argument, że dziennikarz nie może narzucać biegłemu metodologii jego pracy, korzystając z usług takiej osoby, to trzeba wskazać że Sąd Okręgowy nie zamieścił w motywach wyroku odmiennego poglądu na ten temat, aczkolwiek nie jest uprawnione stwierdzenie, że dziennikarz sugerował rzeczoznawcy, że cena transakcji jest zaniżona. Trudno też w ogóle mówić o jakiegokolwiek „metodologii” w pracy tego rzeczoznawcy w sytuacji gdy świadek K. J. zeznał, że nie wypowiadał się w audycji co do wartości nieruchomości lecz jedynie odnośnie przeprowadzonej transakcji w odniesieniu do tamtego rynku (obrotu nieruchomościami) – k. 460 a.s.

Skarżący ma rację zarzucając Sądowi Okręgowemu, że uchylił pytania pełnomocnika pozwanej kierowane do świadka A. T. zmierzające do ustalenia, jakie konkretnie instytucje odmawiały powodowej organizacji udzielenia dotacji w związku z emisją spornej audycji. W tej sytuacji nie udało się zweryfikować prawdziwości twierdzeń ww. świadka o przyczynach zmniejszenia się wpływu środków do (...) po ukazaniu się przedmiotowego reportażu i nie sposób było przyjąć bezkrytycznie tego rodzaju relacji świadka.

Samo zestawienie wysokości przychodów (...) z tytułu przekazania mu przez podatników 1% podatku dochodowego od osób fizycznych w roku 2009 i 2010 nie stanowi wystarczającej podstawy do przyjęcia, że istniał związek przyczynowy pomiędzy ukazaniem się w telewizji przedmiotowego reportażu a spadkiem przychodów tej organizacji w stosunku do roku poprzedniego (2009).

Natomiast niewątpliwie program ten, z uwagi na swój negatywny wydźwięk dla powodowej organizacji nie sprzyjał pozyskiwaniu przez nią dodatkowych środków pieniężnych ze wskazanego wyżej źródła.

Co się zaś tyczy oddalonego przez Sąd Okręgowy wniosku o ponowne przesłuchanie świadka T. P. (1), to powyższe rozstrzygnięcie było zasadne gdyż w rzeczywistości pozwany zgłaszając taki wniosek zmierzał do obejścia przepisu art. 160 § 1 k.p.c. określającego termin, w jakim dopuszczalne jest wystąpienie z wnioskami o sprostowywanie lub uzupełnienie protokołu rozprawy.

W piśmie procesowym z dnia 4 lutego 2013 r. pełnomocnik pozwanego podnosił, że treść protokołu rozprawy z dnia 8 maja 2012 r. zawiera w odniesieniu do zeznań świadka T. P. szereg nieścisłości i wypaczeń i jedynie z tego powodu strona ta wnosi o dodatkowe, uzupełniające przesłuchanie ww. świadka (k. 486 – 487 a.s.).

Reasumując Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, z wyjątkiem kwestii o których była już wcześniej mowa, jak również dokonana przez ten Sąd ocenę prawną dochodzonego roszczenia i w tym stanie rzeczy nie znalazł podstaw do wzruszenia zaskarżonego wyroku.

Orzeczono zatem, jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 i art. 391 § 1 k.p.c. oraz w zw. z § 6 ust. 4, § 11 ust. 1 pkt 2 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. 2013 r. poz. 461).